

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 4 (2019) nr 1
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2019.04.15

Małgorzata Chachaj*

Żywot Tadeusza Rejtana (*Reytana*) Juliana Ursyna Niemcewicza

'The Life of Tadeusz Rejtan' by Julian Ursyn Niemcewicz

Abstract: 'The Life of Tadeusz Rejtan' by Julian Ursyn Niemcewicz was published in the fourth part of the publication entitled 'Portraits of Famous Poles' in February 1821. The series dated back to 1820. Its initiators were Aleksander Chodkiewicz (the author of the majority of the biographies) and a lithographer Walenty Śliwicki. Rejtan's biography is not extensive as it has four pages. Niemcewicz's goal was not to present the entire history of his life, but to concentrate on the most important information and events, best characterising the person. The most important of them is Rejtan's participation in the Sejm of 1773 and his heroic attitude in defence of law and sovereignty, which are presented in detail. Another fact from Rejtan's biography is his suicidal death in 1780. Niemcewicz shows Rejtan as an example of fearless virtue and civic attitude.

Key words: Tadeusz Rejtan, Julian Ursyn Niemcewicz, Sejm of 1773, 'Portraits of Famous Poles'.

* Małgorzata Chachaj (ORCID 0000-0003-0573-2182) – doktor habilitowany, adiunkt na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katedra Historii Literatury Polskiej, kontakt: malgorzata.chachaj@poczta.umcs.lublin.pl.

*Żywot Tadeusza Reytana*¹ pióra Juliana Ursyna Niemcewicza został ogłoszony w czwartej części *Portretów wślawionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza*. Ukazała się ona w lutym 1821 roku². Nie wszystkie biografie, wbrew informacji zawartej w tytule, były dziełem Chodkiewicza. Spośród piętnastu „opisów życia” cztery mają innych autorów, wśród nich Niemcewicza.

W *Prospekcie* wydawnictwa Śliwicki zapowiadał, że zamiarem autorów jest upamiętnienie bohaterów narodowych. Ich biografie miały zarazem stanowić dla potomnych przykłady do naśladowania oraz wzbudzać w nich pragnienie osiągnięcia równej wielkości. Uwaga wydawców skupiała się zarówno na Polakach już zmarłych, jednakże żyjących stosunkowo niedawno (szczególnie wyróżniano lata od czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego), jak i nadal aktywnych na scenie publicznej³. Przyjęto zasadę, że biografie będą

- 1 W wydawnictwie przyjęto taką formę nazwiska. Podobnie, pod portretem umieszczono podpis: Reyten; Jerzy Michalski w *Polskim słowniku biograficznym* wskazuje trzy formy nazwiska: Reytan, Rejtan, Reyten (*Reytan Tadeusz*, t. 31, Wrocław 1988).
- 2 Trzy poprzednie części były wydane w 1820 r. „Kurier Warszawski” informował 6 lutego 1821 r.: „Wyszedł czwarty oddział *Portretów wślawionych Polaków* litografowanych przez Pana Śliwickiego. Zawiera w sobie portrety: Wacława Rzewuskiego, Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Rejtana i Józefa Ossolińskiego. Wydanie to zaleca się pięknym rysunkiem, doskonałym podobieństwem, tudzież ozdobnym drukiem i opisaniem życia tychże osób. Przyjemnie jest widzieć wiernie oddanie rysów twarzy tych, których pamięć tkwi w sercach rodaków” (nr 31).
- 3 Zapowiadano wydanie dziesięciu oddziałów, w każdym po cztery portrety. Do 1828 r. ukazało się dwadzieścia osiem portretów. Widnieją na nich: Józef Zajączek, Tadeusz Kościuszko, Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Stanisław Kostka Potocki, Ignacy Krasicki, Kazimierz Sapieha, Antoni Madaliński, Jan Henryk Dąbrowski, Ignacy Zakrzewski, Stanisław Konarski, Julian Ursyn Niemcewicz, Wacław Rzewuski, Kazimierz Pułaski, Tadeusz Rejtan, Józef Maksymilian Ossoliński, Andrzej Zamoy-ski, Michał Sokolnicki, Stanisław Mokronowski, Adam Kazimierz Czartoryski, Józef Poniatowski, Jakub Jasiński, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Adam Naruszewicz, Tadeusz Czacki, Stanisław Trembecki, Franciszek Karpiński. Biografie towarzyszą portretom z pięciu pierwszych oddziałów, z wyjątkiem Zajączka, S. K. Potockiego, J. U. Niemcewicza, J. M. Ossolińskiego, A. K. Czartoryskiego. W druku znajduje się artykuł autorki o genezie i recepcji *Portretów wślawionych Polaków* (w tomie zbierającym wystąpienia wygłoszone na III Kongresie Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym). Ponadto, ukazał się artykuł autorki, pt.: *Aleksander Chodkiewicz o życiu „wślawionych Polaków”*, w: *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Cha-

towarzystwo jedynie portretom zmarłych, żyjących zaś ocenią kolejne pokolenia (pozostawiano pustą kartę). Cel, jakiemu miały służyć opisy życia, Śliwicki sformułował zwięźle:

Zebrać w krótkości znakomitsze czyny wstawionych rodaków; ukazać w rysie ich życia, zalety i wady ich charakteru, aby tych wiernym obrazem, pomnożyć chęć w czytelnikach nabywania jak oni sławy, a chronienia się wad niebezpiecznych każdemu⁴.

Z kolei portrety miały wiernie oddawać rysy „twarzy tych, których pamięć tkwi w sercach naszych”⁵. Warto wspomnieć, że litografię Rejtana, wraz z szesnastoma innymi, Śliwicki pokazał na wystawie w 1821 roku⁶.

Aleksander Chodkiewicz w przedmowie *Do Czytelnika* wypowiedział się o założonych celach wydawnictwa w sposób pełniejszy niż Śliwicki. Przede wszystkim zwrócił uwagę na czas i okoliczności polityczne, w których *Portrety wstawionych Polaków* mogły się ukazać. Ponadto odniósł się do wypadków historycznych, które unicestwiły Polskę, a potem dały nadzieję na odrodzenie. Pisał między innymi:

Był czas, w którym po całkowitym Polskę podzieli, myśleć po polsku, a tym bardziej z rzetelnością dziejopisom potrzebną, opisywać upadek drogiej Ojczyzny, wzbronione było. Błędna polityka Europy, dozwoliła narodowi przeszło od dziesięciu wieków istniejącemu zagać, a urojone mniemanie, jakoby kilkanaście milionów ludzi z jednego pochodzących szczepu, zapomnieć mogło sławy ojców i wyrzec się ojczyzny, stało się pobudką

chaj, A. Timofiejew, Lublin 2019. Z uwagi na konieczność przybliżenia specyfiki wydawnictwa, powtarzam podstawowe informacje o nim, uwzględnione we wcześniej wymienionych pracach.

- 4 W. Śliwicki, *Prospekt*, „Gazeta Warszawska”, 22 stycznia 1820, nr 7, s. 175.
- 5 Tamże, s. 176. Wszystkie portrety, wraz z informacjami o nich, znajdują się też w *Katalogu portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, oprac. H. Widacka, t. 1–8, Warszawa 1990–1997.
- 6 Wystawy organizowano w latach 1819–1845. „Obecność litografii na wystawach zainaugurował w 1821 r. cykl *Wizerunki wstawionych Polaków* W. Śliwickiego, odbity na prasach amatorskiego warsztatu A. hr. Chodkiewicza. Seria ta była zarazem najpoważniejszą pozycją wszystkich dziesięciu wystaw. Wzbudzała też największy oddźwięk w prasie” (I. Tessaro-Kosimowa, *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa 1973, s. 180).

do pilnego czuwania nad pismami wychodzącymi o Polsce, a najszczegól-
niej tymi, które pióro Polaka kreśliło⁷.

Wspominał też nadzieje rodaków związane z Księstwem Warszawskim, a następnie powstaniem Królestwa Polskiego, o którego władcy i jego relacjach z Polakami wyraził się następująco:

[...] z cierpliwością czekajmy chwili spełnienia dalszych Jego widoków; z ufnością polegajmy na troskliwości Króla Polaków, a wiernością nam właściwą i miłością Ojczyzny, stańmy się godni dalszych względów naszego Ojca. Cnoty podobne cechowały zawsze nasz naród, zostawili nam je ojcowie, my nieskazitelność ich wnukom naszym przekazamy!⁸

W czasach, w których wolno „myśleć i pisać w duchu polskim”, gdy jest to powodem do dumy i przynosi zaszczyt, trzeba przypominać czyny godnych upamiętnienia Polaków. Przedmowę kończy zdanie mające charakter życzenia kierowanego do współczesnych i potomnych: „Jeżeli żywoty Polaków przez nas kreślone, pomnożą w czytelnikach naszych zamiłowanie cnót obywatelskich, natenczas praca nasza dopnie swojego celu”⁹. Pozostaje ono w ścisłym związku z dedykacją tomu: „Rodakom wydawcy”.

Niemcewicz swojej pracy o Rejtanie nie opatrzył odautorskim komentarzem, ale mamy prawo przyjąć, że identyfikował się w cytowanych powyżej opiniach Śliwickiego i Chodkiewicza. Należy przypomnieć, że ich inicjatywa wpisywała się w szereg podobnych przedsięwzięć okresu porozbiorowego. Niezwykle silnie zaznaczyła się wówczas tendencja do upamiętniania bohaterów przeszłości, także w biografach. Stawały się one jednym z narzędzi pomocnych w przeciwdziałaniu utracie tożsamości, podtrzymywaniu znajomości historii, wzmacnianiu dumy narodowej. Pokolenia urodzone w niewoli uczyły się na przykładzie dziejów życia wybitnych przedstawicieli swojego narodu, czym są cnota, heroizm, patriotyzm i postawa obywatelska, jak też poznawały różne pożądane wzorce zachowań. Dostrzegały, jaki wpływ na dzieje zbiorowości mają wybory, praca i czyny jednostek, w każdej sferze życia.

7 A. Chodkiewicz, *Do Czytelnika*, w: *Portrety wstawionych Polaków, rysowane na kamieniu przez Walentego Śliwickiego, z opisem ich życia przez...*, Warszawa 1820, s. nlb.

8 Tamże.

9 Tamże.

Wybór postaci stawianej jako wzór do naśladowania musiał być przemyślany. Niemcewicz wskazał Tadeusza Rejtana. Była to pierwsza opowieść o jego życiu. Biografia nie jest obszerna, liczy cztery strony druku. Celem autora nie było jednakże przedstawienie pełnej historii życia, ale skupienie uwagi na najważniejszych, najlepiej charakteryzujących postać informacjach i wydarzeniach, które można nazwać probierczymi. Niemcewicz wykorzystał informacje pozyskane od brata Tadeusza, Stanisława, jak też wspomnienia licznych świadków ówczesnych wypadków. Nie powoływał się na żadne dokumenty.

Niemcewicz wybrał rzeczowy sposób relacji, wplatając w nią sądy wartościujące. Pierwsze zdanie biografii zaznacza z datą urodzin (20 sierpnia 1742) oraz pochodzeniem bohatera („starożytnego w Litwie domu”)¹⁰. Kolejne podkreśla staranne wykształcenie Rejtana, odebrane w szkołach pijarów w Warszawie¹¹. Po ich ukończeniu podjął służbę wojskową w chorągwi buławy litewskiej. Niemcewicz podał, że w czasie konfederacji barskiej Rejtan przebywał u wuja, Felicjana Wołodkowicza, gdzie „zebrawszy poczet kozaków często napadał i gromił odważnie najezdników obozy: przeważającej sile długo oprzeć się nie mogąc, schronił się na Wołoszczyznę”¹². Współczesne biografie tego nie potwierdzają¹³.

W kreślonym przez Niemcewicza portrecie najistotniejszym elementem biografii Rejtana jest jego udział w sejmie 1773 r. Był posłem nowogródzkim. „Tu się zaczął krótki, lecz pełen chwały zawód, nieustraszonej cnoty i obywatelstwa Reytana” – akcentował autor rolę społeczną i historyczną bohatera¹⁴. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad sejmowych grupa posłów zebrała się w pałacu biskupa Andrzeja Młodziejowskiego. Ustalono wówczas, żeby zawiązać konfederację, dzięki czemu możliwe stawało się podejmowanie decyzji większością głosów. Marszałkami mieli zostać Adam Łodzia Poniński i Michał Hieronim Radziwiłł. Po ogłoszeniu tej wiadomości na pierwszej sesji, 19 kwietnia 1773 r., przez najstarszego posła, Stanisława Łętowskiego, Rejtan głośno zaprotestował przeciwko łamaniu prawa. Gdy mimo zgłaszanych sprzeciwów Poniński wyszedł na środek izby już z laską marszałkowską,

10 J. U. Niemcewicz, *Żywoł Tadeusza Reytana*, w: *Portrety wsławionych Polaków*, s. nlb.

11 J. Michalski zaznacza, że brak potwierdzenia tego faktu w źródłach; J. Michalski, *Reytan*.

12 J. U. Niemcewicz, *Żywoł Tadeusza Reytana*.

13 J. Michalski, *Reytan*.

14 J. U. Niemcewicz, *Żywoł Tadeusza Reytana*.

Rejtan – popierany przez Samuela Korsaka i innych posłów – postulował „ukaranie gwałtu takiego”¹⁵. Poniński, jakby ich nie zauważając – relacjonował Niemcewicz – „siadł na taborecie i chciał głosy rozdawać”¹⁶. Wówczas Rejtan sięgnął po laskę marszałkowską przeznaczoną dla Radziwiłła i zawołał: „marszałek sejmowy nie sam się obiera, obierać go powinna Izba Poselska, kogóż żądacie za przewodnika waszego”¹⁷. Jedynie kilku posłów, charakteryzowanych jako „stronnicy bezprawia i przemocy”¹⁸, powstało przeciwko Rejtanowi. Reszta parlamentarzystów wołała, że to on, „prawdziwy syn Ojczyzny”¹⁹, powinien zostać marszałkiem. Po kilku godzinach, gdy atmosfera i spory były równie gorące, Poniński ogłosił przerwę do następnego dnia, po czym otoczony swoimi zwolennikami wyszedł na pokoje królewskie. Niemcewicz przypomina, że Rejtan zawołał wtedy: „kto kocha ojczyznę, niech się ze mną zostanie”²⁰. Na słowa posła nowogródzkiego pozytywnie zareagowali niemal wszyscy zebrani. Ośmielony poparciem Rejtan, tym samym prawem, co Poniński – samozwańczo – także ogłosił przerwę w obradach.

Wieczorem i w nocy posłowie państw ościennych próbowali przekonać jak największą grupę posłów do poparcia kandydatury Ponińskiego. Nazajutrz Rejtan z grupą swoich zwolenników, nazwanych przez Niemcewicza obrońcami prawa: Korsakiem, Oraczewskim, Zarembą, Pęczkowskim, Tymanowskim, Jerzmanowskim, „nastawali silnie na Łętowskiego [...], aby sesję zagał i kandydata podał do laski”²¹. Tymczasem poseł krakowski „stał nieporuszony” do chwili, aż we drzwiach Izby pojawił się Poniński i ponownie ogłosił przerwę do dnia następnego. Wówczas razem z nim opuścił salę. Posłowie nie kryli oburzenia. Niemcewicz opisywał ich reakcje: „wołano, że solwowanie nieprawne, wołano, aby podług prawa przystąpiono do obierania marszałka, by sam sobie przywłaszczający tę władzę był sądzonym”²². Z największą żarliwością – co podkreśla biograf – głos zabierali Rejtan i Korsak. Ten pierwszy zwrócił się na koniec

15 Tamże.

16 Tamże.

17 Tamże.

18 Tamże.

19 Tamże.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Tamże.

do zebranych z okrzykiem: „kto kocha Boga, kto wierny ojczyźnie, niech jej dziś nie odstępuje, wszak widzicie, że tu idzie o zniszczenie praw jej najdroższych”²³. Po nim wypowiedzieli się inni, a charakter tych wypowiedzi Niemcewicz określał słowami: narzekania, żal, rozpacz.

Następnego dnia Drewnowski, wybrany przez Ponińskiego sekretarzem sejmowym, wniósł akt konfederacji²⁴, marszałek zaś pojawił się w asyście żołnierzy pruskich i rosyjskich. Natomiast Rejtan otrzymał od woźnego wyrok sądu konfederacji, którego nie uznał. Dnia 21 kwietnia – przypominał Niemcewicz – warta marszałkowska stanęła przed obydwooma izbami i nie wpuszczała arbitrow²⁵. Widząc to, Rejtan zawołał: „Mości Panowie, proszę za sobą: dziś albo wyniesienie Ponińskiego, albo śmierć moja”²⁶. „Nacisk” tłumy był tak duży, że „przemogli wartę”²⁷. Tymczasem gród warszawski odrzucił manifest przeciwko bezprawnemu pozwaniu Rejtana. Potem „doniesiono” mu, „że dekret infamii stanął na niego”²⁸ – opisywał biograf. Niemcewicz relacjonował, że poseł nowogródzki miał odpowiedzieć, zachowując zimną krew, iż jest gotowy na wszystko.

Poniński, pewny zwycięstwa, „wzgardziwszy wstydem i wszelkimi formalnościami, w mieszkaniu swoim złożył sesję konfederacji i wysłał deputację do najjaśniejszego Pana, zapraszając go do tego związku” – pisał Niemcewicz²⁹. Stanisław August Poniatowski postanowił naradzić się „z ministrami, senatorami i posłami trzech dworów”. Po audiencji delegowany przez Ponińskiego Marcin Lubomirski przybył do posłów, by ogłosić solwowanie sesji. Wówczas Rejtan odpowiedział, że nie znają marszałka Ponińskiego. Arbitrowie – opisywał Niemcewicz – zastąpili „drogę chcącym wychodzić posłom”, zaklinając na imię Boga, by nie gubili narodu i nie oddawali Polski w niewolę. Niemcewicz niezwykle dokładnie opisał zachowanie Rejtana i przytoczył jego słowa. W akcie desperacji zagroził drogę wychodzącym posłom, z rozkrzyżowanymi rękoma, bezskutecznie zaklinając, by się opamiętali:

23 Tamże.

24 Tamże.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Tamże.

28 Tamże.

29 Tamże.

Reyten z rozkrzyżowanymi rękoma, od drugich drzwi zastępując wychodzącym. Jeżeli, wołał, miła wam wiara, miła ojczyzna; jeżeli nie chcecie się poddać na wstyd, hańbę i niewolę wieczną, zostańcie, zaklinam was. Z głębi rozszalonej duszy wyrzeczone te słowa, nie tylko ziomek, lecz obcych nawet zbrojnych do łez wzruszyły, posłowie atoli, jedni ujęci obietnicami, drudzy zastraszeni pogroźkami nie przestawali wychodzić. Reyten padł w progach na ziemię, a gdy widział, że i to nie wstrzymało, *idźcie!* zawołał chrapliwym już głosem, *idźcie na zgubę i potępienie wieczne, depczecie to łono, które się zastawia za cześć i swobody wasze*. Wołał atoli na próżno, już były skamieniałe serca, zostało 15 posłów, a wkrótce 6 tylko, Reyten, Korsak, Dunin, Jerzmanowski, Kożuchowski, łączycy i Pęczkowski ciechanowski. Straciwszy głos, z cicha już tylko narzekał Reyten, lecz Korsak stanąwszy we drzwiach, wołał do arbitrów za wartą stojących³⁰.

Niemcewicz przypomniał słowa Korsaka akcentujące, iż dokonał się „gwałt niesłychany [...] na wolnym narodzie”³¹. Jak również słowa protestu przeciwko otoczeniu izby poselskiej przez wojsko, nieprawemu skonfederowaniu sejmu, samowolnemu ustanowieniu Ponińskiego marszałkiem, bezpodstawnemu solwowaniu sesji. Przytoczył zapewnienie, że wskazani posłowie nie opuszczą sali, choćby mieli to przypłacić życiem. Zarówno wierność Bogu i ojczyźnie, jak i czyste sumienie to wartości najważniejsze – przypominał Korsak, a razem z nim Niemcewicz.

Posel rosyjski Otto Magnus von Stackelberg zaprosił posłów na rozmowy. Rejtan został, obawiając się, że sala poselska zostanie zamknięta. Faktycznie, gdy po bezowocnych rozmowach posłowie wrócili na zamek, nie zostali wpuszczeni i nocowali przed izbą poselską. Dnia 22 kwietnia większość posłów przy-

30 Tamże. Ciekawym komentarzem do tego fragmentu jest artykuł Adama Mickiewicza z „Pielgrzyma Polskiego”, pt. *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych*. Czytamy w nim, między innymi: „Kiedy haniebnemu sejmowi Ponińskiego radzono podpisywać akt samobójstwa, nie śmiano już do Polaków przemawiać językiem starym, wzywać ich w imię Boga, w imię powinności [...]. Rejtan po raz ostatni przemówił starym językiem, zaklinając na rany boskie, aby takiej zbrodni nie popełniać – ludzie rozsądni okrzyknęli Rejtana głupcem i szalonym – naród nazwał go wielkim – potomność sąd narodu zatwierdziła”. Mickiewicz dodał przypis: „są to własne słowa Rejtana. Później piszący jego biografią zacny człowiek przez wzgląd na rozsądnych czytelników nie śmiał, mimo prośb rodziny Rejtana, słów tych kłaść w usta posła nowogrodzkiego, powiadając, że te słowa trąca barbarzyństwem”; A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 6: *Pisma filomackie. Pisma Polityczne z lat 1832–1834*, oprac. M. Witkowski, C. Zgorzelski, przy współpracy A. Paluchowskiego, Warszawa 2000, s. 270–271.

31 Tamże.

łączyła się do Rejtana, jednak gdy król przystąpił do konfederacji, poszli w jego ślady. Rejtan dopiero następnego dnia, „osłabiony do ostatka, widząc wszelkie usiłowania próżnymi, protestując się przed Bogiem i światem, wyszedł, roniąc łzy rozpaczy”³² – czytamy w żywocie autorstwa Niemcewicza.

Następnego dnia Poniński, za namową Stackelberga, zaofiarował Rejtanowi 2 tys. dukatów, na co ten odpowiedział, że da mu 5 tys., aby zrzekł się „laski, a z nią przekupstwa i niecnoty”³³. Słowa te zrobiły wrażenie na świadku rozmowy, generale pruskim Lentulusie – podkreślał biograf.

W dotychczas przypominanej części relacji Niemcewicz starał się zachować obiektywizm, raczej unikał formułowania subiektywnych ocen, co wiązało się z przyjętą strategią dydaktyczną. Czytelnik zapoznawał się z faktami, interpretacja wydarzeń i osąd ich bohaterów należały do niego. Dopiero w dalszych akapitach autor wypowiada się w sposób bezpośredni, manifestując swoje stanowisko. Do podobnych czynów, dowodził, zdolni są jedynie ludzie cnotliwi i mężni. Dzięki takim postawom zyskuje się nieśmiertelną sławę:

Taki był koniec krótkiego lecz godnego nieśmiertelnej sławy obywatelskiego zawodu Reytena: są chwile, są zdarzenia w życiu publicznym, znane tylko cnotliwym i mężnym, w których oni okrywać się umieją sławą, jakiej długie nieraz i lata i zasługi, i prace, nadać nie mogą. Nie rachuba próżności, instynkt tego, co jest prawym, zabezpieczył Reytenowi to wielkie w potomności imię³⁴.

Kolejne lata Rejtana – pisał Niemcewicz – wypełniały frasunki i rozpacz. Doświadczał samotności, bo „skażone serca nie przychodziły go cieszyć, cnotliwi dzieląc z nim smutek hańby i upadku ojczyzny, sami potrzebowali pomocy”³⁵. Rejtan popadł w obłąd, wywołany nieszczęściem ojczyzny:

Dzień, w którym trzy dwory podały noty pierwszego Polski podziału, był dniem ostatnim dla niego; nie mógł znieść Reyten tak srogiego ciosu; okropne pomieszanie zmysłów ogarnęło tę duszę, tak dotąd istniejącą dzielnie³⁶.

32 Tamże.

33 Tamże.

34 Tamże.

35 Tamże.

36 Tamże.

W 1780 r. odebrał sobie życie w hruszowskim dworze: „ostrzem szkła żywot sobie rozerznął”³⁷. Sposób zakończenia życia – sugerował autor – był wynikiem obłądu, wcześniejszych wyborów, świadomym powtórzeniem czynu już kiedyś dokonanego. Niemcewicz porównał Rejtana do wielkich Rzymian, stawiając znak równości pomiędzy jego czynem i decyzją Katona Utyckiego, który nie umiał żyć po zgonie republiki.

Przypomnienie relacji Niemcewicza o życiu Tadeusza Rejtana nieodparcie nasuwa myśl, jak dobrze znamy te dwie sceny z jego biografii, na które zwrócił uwagę autor. Na trwałe weszły do zbiorowej wyobraźni, chociaż trzeba pamiętać, że każde pokolenie interpretuje historię na swój sposób, toteż zmienia się sposób ich prezentacji i wartościowania.

Pierwsza – Tadeusz Rejtan zagradzający własną piersią drogę zdrajcom – przywodzi nam na myśl przede wszystkim obraz Jana Matejki z 1866 r., a także kilka innych dzieł³⁸. Druga – Rejtan popełniający samobójstwo – kojarzyć się może z *Panem Tadeuszem*. W pamięci czytelników pozostaje z pewnością obraz z początku książki pierwszej. Młody Soplica po powrocie do domu zwraca uwagę na portrety bohaterów narodowych. Na pierwszym z nich uwieczniono Tadeusza Kościuszkę, zaś:

[...] Dalej w polskiej szacie
Siedzi Rejtan żałośny po wolności stracie,
W rękę trzyma nóż, ostrzem zwrócony do łona,
A przed nim leży Fedon i żywot Katona
[ks. I, w. 61–64]³⁹.

Wojciech Chlebda podkreślał, iż zawieszenie w 1811 r. tego portretu (faktycznie nieistniejącego) w soplicowskim dworku dowodzi, że Rejtan był legendą już „co najmniej w 2–3 dziesięciolecie po swoim odejściu”⁴⁰. Natomiast Roman

37 Tamże.

38 Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na książkę Marii Janion, *Wobec zła* (Chotomów 1989), na okładce której Rejtan ma wampirze zęby. Rozdział *Patriota-wariat* szczegółowo omawia funkcjonowanie legendy Rejtana w literaturze polskiego romantyzmu.

39 A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, oprac. S. Pigoń, wyd. 11, Wrocław 1996, s. 9.

40 W. Chlebda, *Tadeusza Rejtana los pośmiertny w polszczyźnie*, w: *Teksty – konteksty – interpretacje. W kręgu literatury, języka i kultury*, red. E. Dąbrowska, K. Kossakowska-Jarosz, Opole 2007, s. 153.

Kaleta, badający legendę rejtanowską w *Panu Tadeuszu*, wskazywał, że „konterfekt Rejtana został zmitologizowany”⁴¹. Obok kierującego ku sobie nóż bohatera leżą dwa ważne dzieła – dialog Platona o nieśmiertelności duszy, czytany przez Katona Młodszego przed popełnieniem samobójstwa oraz pochwała obrońcy republiki, napisana przez Plutarcha. Nie one jednak, zdaniem badacza, były najistotniejszą inspiracją Mickiewicza, lecz dzieło Juliana Ursyna Niemcewicza⁴².

Warto zastanowić się nad przyczynami wyboru przez Mickiewicza właśnie tego obrazu. Przypomnijmy, że scena szczegółowo opisana przez Niemcewicza to obraz sprzeciwu Rejtana, zagradzającego przejście z Izby Poselskiej do sali zamkowej. Drugiej, samobójstwa, nie relacjonuje w ten sam, drobiazgowy sposób. To ważne rozłożenie akcentów. Niemcewicz pisze o postaci historycznej, w dziele Mickiewicza Rejtan jest już symbolem, legendą, mitem.

Chlebda pisał o zacytowanym fragmencie *Pana Tadeusza*:

[...] dla współczesnych, którzy jeszcze mieli w pamięci hańbę drugiego i trzeciego rozbioru, Targowicę i klęskę Kościuszkowską, targnięcie się Rejtana na własne życie [...] działało na wyobraźnię z równą siłą, co gest na progu Izby Poselskiej. A może nawet z większą: gest jest tylko rodzajem deklaracji czyjejś postawy, śmierć ją uwiarygodnia, potwierdza, wieńczy – i uwzniośla. Zwłaszcza, że szaleństwo, w którego mroku Rejtan śmierć sobie zadał, odbierane było jako skrajna konsekwencja uczucia nie innego, jak miłość ojczyzny – miłość tak silna, że się z jej powodu najdosłowniej „traci rozum”⁴³.

Maria Janion trafnie puentowała:

Przez współczesnych porównywany do bohaterów antycznych, dla których rzymska cnota-virtus była najwyższą zasadą istnienia, musiał stać się wkrótce bohaterem romantycznym, gdyż utożsamił w skrajny sposób „Polskę” i „egzystencję”, co stało się zasadą romantyzmu polskiego⁴⁴.

41 R. Kaleta, *Legenda rejtanowska w „Panu Tadeuszu”*, „Pamiętnik Literacki”, 1984, z. 3, s. 180.

42 Tamże.

43 Tamże, s. 154.

44 M. Janion, *Polski korowód*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1991, s. 198.

Tymczasem w przekazie Niemcewicza ważna jest właśnie owa, wspomniana przez Chlebdeę, deklaracja właściwej postawy, potwierdzona czynem. Autor podkreślał z wielką siłą, że sprzeciw obywatela wobec bezprawia i agresji ma wartość, tak jak i dobrowolna śmierć. Sprzeciw, który może zapobiec katastrofie państwa. Sprzeciw aktualny w każdej sytuacji politycznej, piętnujący zachowania zagrażające porządkowi prawnemu, wolności i cnocie. Sprzeciw – manifest, który ma też wartość symboliczną – fizyczny opór wobec przeważającej siły jest niemożliwy, lecz pozostaje opór moralny⁴⁵.

Warto wspomnieć, że *Żywot Tadeusza Reytana* był przedrukowywany. Gdy ukazał się na łamach „Sybilli Nadwiślańskiej” w 1821 r., z omówieniem całego cyklu przygotowanym przez Franciszka Grzymałę, autor recenzji uzasadniał, że przypomnienie Rejtana w 1821 r. jest ważne:

[...] bo w kraju konstytucyjnym, najświetniejszym zawodem jest powołanie Reprezentanta Narodu; bo cnoty Reprezentanta są najpewniejszą rękojmią pomyślności ogólnej. W ustach wszystkich są pochwały Rodaków, którzy orężem bronili Ojczyzny; niechże się więc upowszechnią i tych zasługi, którzy wymową i nieugiętą stałością w naradach publicznych mężnie stawali w obronie niepodległości i swobód krajowych, wnukom chlubny do naśladowania zostawiając przykład⁴⁶.

Recenzent „Gazety Literackiej” w tymże samym roku pisał, że Rejtan to „ostatni śmiały obrońca praw krajowych, opuszczony od serc skażonych, słabo wsparty od cnotliwych, którzy sami potrzebowali wtenczas pociechy, kończy życie w okropnych mękach, jako ofiara dotknięta ciosem nieszczęść krajowych”⁴⁷.

Niemcewicz jako jeden z wielu autorów ożywiał w wyobraźni zbiorowej rodaków kult bohaterów historycznych, co wiązało się z personalistycznym sposobem interpretowania przeszłości. W napisanym przez niego żywocie Rejtan stał się wzorem odwagi, postawy moralnej i politycznej, wzorem patrioty

45 J. Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, „Kwartalnik Historyczny”, 1987, nr 4.

46 F. Grzymała, *Obrazy wstawionych Polaków*, „Sybilla Nadwiślańska”, 1 (1821) nr 3, s. 180–181.

47 *Portrety wstawionych Polaków*, „Gazeta Literacka”, 20 marca 1821, nr 12, s. 91.

wiernego idei wolności. Zaangażowany w życie publiczne, doskonale rozumiał ideę obywatelstwa i konieczność poświęcenia dla dobra wspólnego. Inspirował kolejnych twórców i oddziaływał na wyobraźnię Polaków.

Nie dziwi fakt, że w XIX w. – jak przypominał Roman Kaleta – „największym szacunkiem darzyła Rejtana spiskująca młodzież, która z jego cnót chwytiała ogień zapалу do wojny wyzwoleniczej”⁴⁸. Młodzież, która – wedle celnej formuły badacza – „przymierzała swoje charaktery do obranego ideału Polaka”⁴⁹. Również XX w. nie zapomniał o „polskim Katonie”. Przypomnienie utworów, których stawał się bohaterem, skłoniło Kaletę do sformułowania wniosku:

[...] kult Rejtana odżywał w szczególnie ważnych dla narodu momentach dziejowych, w okresie zrywów niepodległościowych patronował zwłaszcza ochotnikom walki nierównej, mocnym racją moralną i miłością ojczyzny⁵⁰.

Również dziś ów wzorzec postępowania bywa przypominany. Czy mamy do niego jeszcze emocjonalny stosunek, tak charakterystyczny dla narracji Niemcewicza?

Streszczenie: „Życie Tadeusza Rejtana” Juliana Ursyna Niemcewicza ukazało się w czwartej części publikacji zatytułowanej „Portrety sławnych Polaków” w lutym 1821 r. Serię datowano na 1820 r. Jej inicjatorami byli Aleksander Chodkiewicz (autor większości biografii) i litograf Walenty Śliwicki. Biografia Rejtana nie jest obszerna, zajmuje cztery strony. Celem Niemcewicza nie było przedstawienie całej historii życia, ale skoncentrowanie się na najważniejszych informacjach i wydarzeniach, najlepiej charakteryzujących osobę. Najważniejszym z nich jest udział Rejtana w Sejmie w 1773 r. oraz jego heroiczne podejście do obrony prawa i suwerenności, które zostały szczegółowo przedstawione. Kolejnym faktem z biografii Rejtana jest jego samobójcza śmierć w 1780 r. Niemcewicz pokazuje Rejtana jako przykład nieustraszonej cnoty i postawy obywatelskiej.

Słowa kluczowe: Tadeusz Rejtan, Julian Ursyn Niemcewicz, Sejm 1773, *Portrety wielkich Polaków*.

48 R. Kaleta, *Legenda rejtanowska w „Panu Tadeuszu”*, s. 190.

49 Tamże, s. 191.

50 Tamże, s. 213.

Bibliografia

- Chlebda W., *Tadeusza Rejtana los pośmiertny w polszczyźnie*, w: *Teksty – konteksty – interpretacje. W kręgu literatury, języka i kultury*, red. E. Dąbrowska, K. Kossakowska-Jarosz, Opole 2007.
- Chodkiewicz A., *Do Czytelnika*, w: *Portrety wstawionych Polaków, rysowane na kamieniu przez Walentego Śliwickiego, z opisem ich życia przez...*, Warszawa 1820.
- Grzymała F., *Obrazy wstawionych Polaków*, „Sybilla Nadwiślańska”, 1 (1821) nr 3.
- Janion M., *Polski korowód*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1991.
- Janion M., *Wobec zła*, Chotomów 1989.
- Kaleta R., *Legenda rejtanowska w „Panu Tadeuszu”*, „Pamiętnik Literacki”, 1984, z. 3.
- Katalogu portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, oprac. H. Widacka, t. 1–8, Warszawa 1990–1997.
- Michalski J., *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, „Kwartalnik Historyczny”, 1987, nr 4.
- Michalski J., *Reyten*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław 1988.
- Mickiewicz A., *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych*, w: tenże, *Dzieła*, t. 6: *Pisma filomackie. Pisma polityczne z lat 1832–1834*, oprac. M. Witkowski, C. Zgorzelski, przy współpracy A. Paluchowskiego, Warszawa 2000.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz*, oprac. S. Pigoń, wyd. 11, Wrocław 1996.
- Portrety wstawionych Polaków*, „Gazeta Literacka”, 20 marca 1821, nr 12.
- Śliwicki W., *Prospekt*, „Gazeta Warszawska”, 22 stycznia 1820, nr 7.
- Tessaro-Kosimowa I., *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa 1973.